Arkusz I.

Nr 225. Dnia 12 października. Piątek. Dnia 30 września (12 października) 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Dziś: S. Maksymiljana Biskupa.
Jutro: Ś. Edwarda Króla.
Niedziela: SS. Wincentego K. i Kaliksta P.
Poniedziałek: ŚŚ. Jadwigi i Teresy.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 21
Zachód „ „ 5 „ 10

Długość dnia godzin 10 minut 49
Ubyło „ „ 6 „ —

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: S Florentyna Biskupa.
Środa: ŚŚ. Wiktora B. i Florentyna M.
Czwartek: Ś. Łukasza Ewangelisty.
Piątek Ś. Piotra z Alkantary.

— Czterdziesto-godzinne nabożeństwo na cześć Różańca św. w kościele św Józefa na Krak.-Przedm. obok skweru, rozpoczęło się dzisiaj uroczystem wystawieniem Najświętszego Sakramentu o godzinie 6-tej rano. Słowo Boże na rozpoczęcie 40-to-godzinnej tej uroczystości wygłosił w obec licznie zgromadzonych pobożnych JX. Cieślewski, prefekt szkół gimnazjalnych.

— W dniu dzisiejszym też o godzinie 8-mej z rana w wymienionym co dopiero kościele odbyła się siódma z kolei Nowenna do św. Teressy, uroczystą przed jej ołtarzem Wotywą, po skończeniu której celebrujący kapłan odczytał zebranym pobożnym kilka przykładów z świątobliwego życia św. Teressy.

— W kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta rozpoczęło się także dzisiaj 40-to godzinne nabożeństwo ku czci Różańca św., które przez dziś, jutro i pojutrze odbywać się będzie.

— Senior bractwa św. Rocha zawiadamia niniejszem, iż w dniu 14 b. m., t. j. w niedzielę, w kościele św. Krzyża, jako w uroczystość św. Filomeny, odprawiać się będzie nabożeństwo odpustowe z kazaniami na summie i nieszporach; zaś po nieszporach, przed ołtarzem św. Rocha, odbędzie się sessja wpisowa bractwa św. Rocha, na której osoby życzące należeć do tegoż bractwa, w księgę album zapisać się będą mogły, a także i składki zaległe oraz bieżące, przyjmowane będą.

W kwestji szpitali.

II.

— *Q* — Kilkarotnie w tych czasach podnosiło pismo nasze głos za nieszczęśliwymi chorymi, a ubogimi dla których z wielu przyczyn dostanie się do zakładu leczniczego przedstawia niemałe trudności.

Jedną z ważniejszych stanowi lokomocja dorożką, po nie zawsze gładkim bruku, narażającym chorego w niektórych szczególnie cierpieniach organów wewnętrznych na pogorszenie stanu połączone z niewypowiedzianemi boleściami.

Jak temu zaradzić? Odpowiedź znajdujemy w wystawionym obecnie w salonie towarzystwa zachęty sztuk pięknych projekcie wielkiego szpitala.

Projekt rzeczony tak skutkiem tego arcyhumanitarnego pomysłu jak i z powodu innych urządzeń obmyślanych ku wygodzie i zadość uczynieniu warunkom budowli szpitalnej, otrzymał na wystawie powszechnej wiedeńskiej w r. 1873 zaszczytną wzmiankę.

Zastanawiającą jest rzeczą, że do tego czasu tak małą u nas zwrócono uwagę na te godne zaznaczenia pomysły.

Systemat kolejowy jest w nich zasadą ułatwień komunikacyjnych całego ogromnego budynku tak w obsłużeniu jego wewnętrznem jak i w połączeniu z miastem w okolicy którego mógłby być postawiony.

Stosunek ten zewnętrzny najwięcej nas obecnie zajmuje, zwrócimy więc uwagę specjalistów, których przedmiot ten obchodzić powinien na projektowane połączenie lecznicy z tramwajami miejskiemi któreby w najdogodniejszy dla chorych sposób mogły oddzielnemi ambulansowemi wozami transportować chorych do szpitala z urządzonych umyślnie ku temu celowi stacji sanitarnych po mieście rozrzuconych.

Oto punkt najważniejszy wzmianki niniejszej.

Inne urządzenie polega na pomieszczeniu ogródków zimowych pomiędzy salami szpitalnemi dla dostarczenia chorym świeżego powietrza, wraz z przyjemną wonią zbawiennie na nerwy działającą, jaką żywa roślinność dostarcza cierpiącym lub do zdrowia powracającym.

Nareszcie jako nowość pomysłu zagospodarowania wewnętrznego jaknajmniej mogącego dać się uczuć chorym, niepokojonym w zwykłych szpitalach ciągłą bieganiną służby po korytarzach, przytoczyć można umieszczenie całej obsługi, apteki, kuchni, pralni na środku dziedzińca w oddzielnej budowli z której podziemną kolejowo-wózkową komunikację i odpowiedniemi windami, wszystko czego chorzy potrzebować mogą, rozprowadzone być może po całej obszernej i rozgałęzionej budowli.

Projekt ten obmyślony został przez byłego radcę budowniczego b. komissji rządowej skarbu pana Piotra Fryderyka, który lat kilkanaście honorowo zajmował się budowlami szpitala Dzieciątka Jezus—praktyka więc długoletnia połączona z bacznością na względy ludzkości wydały tę z wielu względów zajmującą pracę.

Z SĄDU OKRĘGOWEGO.

— *A* — Dwie nader oryginalne sprawy o pobicie rozpatrywał wczoraj drugi wydział kryminalny Sądu okręgowego warszawskiego.

Jedna z nich jest następującej treści,

Pan K., gospodarz domu, przybył do mieszkania swego lokatora pana Krz: i żądał zapłaty komornego.

Pan Krz. prosił o zwłokę, tłómacząc się, iż choroba żony wyczerpała jego zasoby pieniężne.

Wtedy gospodarz zaczął mu grozić parasolem po nosie....!

Pan Krz. oburzony tem, zawołał:

— Co pan sobie myślisz, ja nie jestem jego parobkiem.

Usłyszawszy te słowa, pan Krz. rzucił się na pana K., schwycił go za gardło i zaczął dusić.

Na krzyk wbiegli stojący w sieni rządca domu p. S. i przyjaciel gospodarza pan P.

Obaj zaczęli pomagać panu Krz., a jeden z nich następnie rzucił się na panią K., która wbiegła do pokoju, usłyszawszy głos męża.

Bójka trwała dość długo, dopiero sąsiedzi i ludzie, którzy przybiegli z ulicy, rozbroili walczących.

Sąd Okręgowy, wysłuchawszy świadków, których zeznania potwierdziły pomienione wyżej fakta, skazał gospodarza domu, który był bardziej umiarkowanym w bijatyce, niż dwaj jego towarzysze, na karę pieniężną; dwóch zaś innych podsądnych na areszt policyjny przez pięć tygodni.

. . . .

Druga sprawa ma nader ciekawy przebieg.

Pan D. zaskarżył kobietę tegoż samego nazwiska, oraz małżonków W. o pobicie.

Na posiedzeniu sądowem sprawa wzięła niespodziany obrót.

Pani D., zeznała, że skarżący jest jej mężem, o czem ten ostatni przy podawaniu skargi wcale nie wzmiankował.

Prezydujący, zapytał pana D., czy rzeczywiście podsądna jest jego żona.

— Tak, — niby to żona! — odrzekł skarżący.

— Jak to, *niby?* zapytał prezydujący. Czy jesteście w rozwodzie lub w seperacji.

— Nie, ale ja się o to już oddawna zamierzam starać.

Tymczasem jednakże Sąd uznał za niewłaściwe wchodzić w sprawę małżeńską i panią D. niezwłocznie od odpowiedzialności uwolnił.

Następnie prezydujący zapytał skarżącego, czy podtrzymuje swą skargę przeciw małżonkom W.

Podsądny odrzekł, że szło mu głównie o ukaranie żony, jeżeli zaś ta uniknęła odpowiedzialności, w takim razie o samych winowajców już mu nie idzie.

JAK SIĘ PAN PAWEŁ ŻENIŁ.

POWIASTKA.

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 224).

Panu Pawłowi też te brzegi ojczystych wód tak były już znane, że się niemi zabawiać nie mógł.

Myślał więc o przeróżnych rzeczach, o sobie i swoim losie, o Kasprze, o chłopcu, o Wydrach, o pannie Adeli, o Sawiczu, który się tak nie do rzeczy i zapóźno żenił i znowu *da capo al fine*. Temata te obrabiać miał czas przez cały dzień z kunsztownemi warjacjami, dzierzgając na nich fantazją najosobliwsze wzory—ożenienie rejenta niemogło mu wyjść z głowy i ile razy o niem pomyślał, powtarzał, że owarjował, litując się nad nim.

Już około południa dumając o tem wpadł na myśl dziwaczną, że gdyby on, Mondygierd, miał myśl ożenienia, nie będąc obarczony kołtunem, ani latami, to by jeszcze ujść mogło. Jednakże plunął w wodę.

— Głupstwo — rzekł — a mnie to na kata się zdało...

Zdrzemnął się, a we śnie wnet rozpoczął z panną Adelą rozmowę o motkach i o wydawaniu zboża na szlichtę — posprzeczali się. Nie miała racji, ale we śnie zdawało mu się, że ją w rękę pocałował i przebudził się przestraszony. Plunął w wodę raz drugi, rękami mocno ocierając twarz i czoło.

Na jawie powiedział sobie, że bądź co bądź znalazł się nie bardzo przyzwoicie. Pojechał do Wydry jakby za usługę żądając usługi, i nie zawiózł ani dziecku ani matce gościńca.

Dopiero teraz go uderzało to jak postąpił grubijańsko i nie delikatnie. Miał sobie srodze do wyrzucenia takie zapomnienie. Jedno tylko pozostawało, mógł gościniec posłać umyślnym. W takim razie tracił on wiele na wartości.

Okazało się, że najlepiej było wolnym czasem samemu odwiedzić poczciwych ludzi i chłopcu coś przywieźć, nie zapominając o matce.

Tu znowu zachodziła trudność, nie miał najmniejszego obowiązku wozić gościńca pannie Adeli, ale siostrze jednej go ofiarując, drugą ignorować?? Mogłoby to być źle interpretowanem. Z drugiej strony, gdyby przywiózł prezent pannie Adeli, gotowiby sobie ubzdrzeć że—ale pfe!

Plunął raz trzeci. Ponieważ myśli mu się płatały zbytecznie, zaczął mówić pacierze. W ciągu modlitwy parę razy zapomniał się i nie wiedział na czem stanął, musiał rozpoczynać na nowo.

Przebrało się nabożeństwa, mrok zaczynał padać, do Kozłowicz jeszcze był kawał drogi, trzeba było myśleć a nowego się nic nienastręczało—Wydrowie, chłopiec, panna Adela.

Dla zabawy, tak jakby student pensum, zadał sobie exercycję jakby rozmawiał naprzykład z tą panną Adelą, gdyby ich na cały dzień zostawiono w pokoju.

W imaginacji p. Paweł był nierównie śmielszy niż w rzeczywistości, naprowadził rozmowę na stare kawalerstwo, na ożenienie, panna go niby namawiała, żeby się żenił, a on oponował, oponował gorąco, dowcipnie, ale dwuznacznikami, z których się sam śmiał... Panna się pogniewała, musiał ją przeprosić i pocałował w rękę...

To mu przypomniało ręce panny Adeli, które go uderzyły od razu, bo były białe, ślicznie utrzymane, pańskie, nie pokłóte i nie zapracowane, ręce które się całuje z apetytem, trzyma w dłoniach z satysfakcją.... a gdyby pogładziły pod brodę!

Poskoczył w czółnie p. Paweł.

— A to co znowu!—zawołał sam do siebie—co znowu!!

Potoczył oczyma na krajobraz który się przed nim rozścielał. Słońce już było zaszło i pomarańczowa łuna stała na zachodzie, odbijając się na wyżarach, nad któremi kaczki polatywały. Wiatr szumiał w wyschłych trzcinach dziwnym szmerem wieczornego pacierza, głosy jakiegoś ptastwa słychać było jakby duchy przebiegały powietrze — głosy coś mówiące w języku, którego klucza nie było dla ucha... Daleko, daleko, czarno, trupio stały na jaskrawem niebie dwie czy trzy sosny z zdartemi gałęźmi—krajobraz był pustynnie smutny, a jednak mówił do serca człowieka, którego oczy padły nań raz pierwszy na świat się otwierając.

(d. c. n.)

Na zasadzie tego Sąd Okręgowy i państwa W. od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

SYNAGOGA NA TŁOMACKIEM.

—Y.— Tytuł, który powyżej pomieściliśmy, nie znaczy wcale, abyśmy mieli zamiar zajmować się historją budowy synagogi, ani też projektami przyszłego jej urządzenia, chcemy dziś tylko zaznaczyć postęp, jaki zrobiły roboty około jej konstrukcji, jakoteż ukazać czytelnikowi nieukończoną budowlę w tym stanie, w jakim obecnie się ona znajduje.

Synagoga, o ile z pewnego wiemy źródła, mająca być ukończoną oraz inaugurowaną prawie za rok, to jest w tak zwany „sądny dzień“ roku przyszłego, przedstawia kształt litery T, której część górna, stanowiąca front, w miejscu, gdzie się ramiona litery przecinają, występuje cokolwiek naprzód.

Gmach cały składa się z głównego korpusu, oraz dwóch oddzielnych pawilonów, znajdujących się na froncie po obudwu stronach korpusu.

Główny korpus rozpada się na: część przednią z wejściem frontowem i niewielką kopułką; nawę główną z dwiema bocznemi nawami oraz wieżą, zaopatrzoną w dużą kopułę; i tylne zabudowanie, połączone z główną nawą, a zakończone małą półkopułką, pod którą mieścić się będzie arka przymierza.

Zajmiemy się najpierw pawilonami, jako wysuniętemi naprzód.

Są to dwa czworokątne budynki rozłożone po obydwu stronach frontu, wysokie na kilka mniej więcej piętr i połączone z głównym korpusem zewnętrznemi krytemi galerjami, znajdującemi się na wysokości drugiego piętra, a podpartemi każda czterema kolumnami.

Każdy pawilon posiada niewielkę kopułkę, krytą szyfrem i od frontu jedno wielkie okno — z tyłu zaś i po bokach ma po kilka kondygnacji okien mniejszych.

Galerye łączące pawilony z korpusem liczą każda około czterech łokci długości. Pawilony te częściowo zajmowane są przez administrację, częściowo zaś (na piętrach) na budynary dla kobiet.

Dodać należy, że miejsca dla kobiet w głównym korpusie znajdują się w bocznych nawach — prawej i lewej, na wewnętrznych odpowiednio urządzonych galerjach — otóż wchód do tych miejsc urządzony został przez oba pawilony i wyżej wspomniane galerje zewnętrzne, łączące je z korpusem.

Główny korpus na froncie zwęża się i spada prostopadle na parę łokci do wysokości bocznych pawilonów, tworząc w ten sposób dość silnie wysunięty, a opatrzony pięcioma dużemi oknami z każdego boku westibul, w którym mieścić się ma chór.

Przód westibulu, ozdobiony czterema wielkiemi kolumnami stanowi fronton gmachu. Prowadzić doń będą schody kamienne na kilka łokci wysokie.

Trzeba przyznać, iż fronton ten jest nieco za niski i za mały względnie do całej ogromnej budowy i że gdyby nie boczne pawilony, zmniejszające tę nieproporcjonalność, synagoga wyglądałaby z frontu mniej estetycznie.

Na wierzchołku westibulu mieści się niewielka kopułka kryta szyfrem, bez ozdób—mająca średnicy 22 łokcie.

Nawa synagogi, licząca 62 łokcie długości, a blizko 50 szerokości przez dwa szeregi kolumn (każdy po kolumn osiem) rozdzielona jest na trzy części, z których środkowa stanowi główną nawę, a dwie drugie—nawy boczne.

Wysokość tych ostatnich dochodzi do 27 łokci—nawa zaś środkowa daleko jest wyższa.

Okna w nawie urządzone są na dwie kondygnacje—z których wyższa (po 7 okien z każdego boku) przeprowadzać będzie światło do wewnętrznych galerji w bocznych nawach, gdzie na ustawionych w amfiteatr ławkach zasiadać będą kobiety. Niższa kondygnacja mieści okien tyleż.

Na przedniej części nawy środkowej znajduje się czworokątna wieża, zakończona wielką kopułą.—Wieża, w podstawie mająca 25 łokci kwadratowych — do wierzchołka kopuły jest wysoka na 67 łokci.

Kopuła, pokryta szyfrem, zakończona jest koroną i opatrzona w wiele innych ozdób cynkowych.

Na samym wierzchołku korony mieści się sekstogram, godło Salomona, a nad nim piorunochron.

Cała wieża otoczona jest gzemsem z blachy.

Gzems ten oraz wszystkie ozdoby cynkowe są wyrobu p. Rotha i odznaczają się rzeczywiście gustem i pięknością.

Liście np. do korony z jednej sztuki odrobione wybornie się przedstawiają.

Roboty owe dekoracyjne nie są w zupełności wykończone — lecz w połowie listopada ostatecznie już mają zostać do końca doprowadzone.

Do wieży dostać się można z zewnątrz przez drzwiczki wychodzące na dach, do których prowadzą schodki, idące przez środek dachu głównej nawy do tylnych niższych zabudowań, gdzie spadają one na dół.

Wyżej wchodzić będzie można schodkami aż do samej korony na szczycie kopuły, zkąd prześliczny na całe miasto otwiera się widok.

Co się tyczy dachu na nawie, to przedstawia on półcylinder, wydłużony po bokach i cały pokryty szyfrem. Robót szyfrowych dopełnił p. Paul.

Dokoła korpusu na zewnątrz obiega gzems gipsowy, modelowany przez p. Pruszyńskiego—niżej zaś rynna miedziana i po bokach nawy lekka żelazna galeryjka, mająca służyć w razie przeprowadzania reparacji, oraz dla uniknienia możliwości wypadku z osobami, przechodzącemi przez schody na dachu do wierzchołka wieży.

Tylne zabudowanie niższe jest od nawy i między innemi pomieści lokale służby administracyjnej, administrację samą etc. etc.

Gmach cały ogrzewany będzie kaloryforem.

Duże i ładne podziemia, ciągnące się pod synagogą mają być wynajmowane osobom prywatnym — zkąd gmina czerpać będzie dochody.

Konstrukcja wyższych budowli, jako to, wieży, kopuł dachu etc. etc., po większej części żelazna, szalowana deskami i trzcinowana; — w ten sam sposób mają być urządzone w bocznych nawach galerje dla kobiet.

Luźne sprawy.

— Jakkolwiek omnibusy nasze nie mogą iść w porównanie z zagranicznemi ani pod względem zewnętrznego porządku, ani pod względem usług oddawanych publiczności i wszelkie nawoływanie do naśladowania omnibusów wiedeńskich, lub paryzkich w tej mierze prawie zawsze jest bezskutecznem, sądzimy jednak, że są pewne udogodnienia tak niekosztowne i łatwe, że nawet nieskorzy do wydatków tutejsi właściciele omnibusów wprowadziłby je mogli.

Jednem z takich udogodnień mogłyby być bilety abonamentowe.

Każda prawie linja omnibusów ma swoich stałych pasażerów, którzy codziennie raz lub dwa razy, korzystają z komunikacji omnibusowej.

Otóż dla takich stale przejeżdżających zagranicą istnieją wszędzie bilety abonamentowe, które są cokolwiek tańsze od biletów pojedynczo nabywanych a przytem oszczędzają kłopotliwego nieraz płacenia drobnych kwotek, przy częstym u nas braku zdawkowej monety.

Sądzimy, że taką dogodność właściciele omnibusów mogą u nas zaprowadzić, wyznaczywszy pewne miejsca, gdzie bilety tego rodzaju nabywane by być mogły.

* * *

— Według obliczeń dokonanych przez professora Rudala w Wiedniu na zasadzie sprawozdań urzędowych ogłaszanych przez różne rządy europejskie, okazuje się, że ilość papieru zużywanego rocznie przez ludy ucywilizowane wynosi 1800 miljonów funtów — przecięciowo około 5 funtów na osobę. Przed laty pięćdziesięcioma spożycie to wynosiło około 2 funtów.

Stosunek spożycia przez oddzielne narodowości przypada jak następuje: na 1 rossjanina $1^1/_2$ funta na 1 hiszpana $1^1/_2$ funta, na mieszkańca Ameryki południowej 2 f., na włocha lub austrjaka $3^1/_2$ f., na mieszkańca Ameryki angielskiej $5^1/_2$, na 1 francuza $7^1/_2$ f., na 1 niemca 8 funtów, na mieszkańca Stanów Zjednoczonych $10^1/_4$ f., na anglika $11^1/_2$ f.

W poparciu wniosku swego o uchylenie podatku od papieru, Gladstone wymienił 69 różnych gałęzi przemysłu posługujących się papierem, jako materjałem pośrednim.

Fabryka np. wstążek produkująca za 2 miljony franków towaru, zużywa za 100000 fr. papieru.

Tenże sam prawie stosunek istnieje w fabrykach kwiatów, wachlarzy, pudełek i t. p.

Paryż sam zużywa rocznie na ten cel 150 miljonów funtów papieru.

* * *

— Osobliwości Biblji.

Pod tym tytułem jedna z gazet amerykańskich pomieszcza co następuje: Biblja zawiera 66 ksiąg, 1189 rozdziałów, 31173 wierszy, 773692 słów i 3586489 liter.

Za wiersz przecięciowy uważać należy wiersz 8-my 118 Psalmu.

Najdłuższy jest wiersz dziewiąty ósmego rozdziału księgi Estery.

Najkrótszy wiersz 35-ty w jedenastym rozdziale ewangelji św. Jana.

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 224).

Pierwszą milę drogi przebyli bez żadnego wypadku. Henryk szedł naprzód trzymając lampę po nad głową. Skrupulatnie pilnował się głównego chodnika, nie zbaczając na prawo ani na lewo, zdawało się przeto, że powrót odbędzie się również pomyślnie jak i droga w tamtą stronę, gdy niespodzianie zaszła okoliczność stawiająca ich w nader groźnem położeniu.

Wspomnieliśmy już, że Henryk niósł lampę po nad głową; otóż w jednym z obszerniejszych przedziałów galerji, zaszumiało coś nagle w powietrzu na podobieństwo olbrzymich skrzydeł, lampa uderzona z boku wypadła z ręki Henryka, rozbiła się o skalistą posadzkę, pogrążając wszystkich w zupełnej ciemności.

— Cóż to, Henryku — zawołał Szymon Ford — chcesz, żebyśmy karki poskręcali w tej otchłani, zanim powrócimy do domu?

Henryk nic nie odpowiedział. Rozmyślał on i zastanawiał się, czy świeży ten wypadek nie jest również dziełem tajemniczej istoty? Miałżeby więc w głębiach tych przebywać wróg niewidzialny, usilujący wszelkiemi sposobami przeszkodzić eksploatacji nowych pokładów węglowych? Przypuszczenie podobne mogło wydawać się zrazu niedorzecznością, fakta jednakże kazały twierdzić inaczej, a początkowe domysły w obec nagromadzenia się tych faktów, zmieniały się w niewątpliwe prawie dowody.

Tymczasem poszukiwacze nasi znaleźli się w położeniu nie do pozazdroszczenia. Wypadało im wśród największych ciemności przebyć około pięciu mil do końca galerji, a następnie mieli jeszcze przeszło godzinę drogi do folwarku.

— Idźmy dalej — rzekł Szymon. — Nie mamy ani chwili do stracenia. Musimy iść po omacku jak niewidomi; nie potrzebujemy przecież obawiać się, abyśmy mieli zabłądzić trzymając się głównej galerji. W ten sposób zajdziemy do otworu; dalej w starej kopalni, będziemy już jak w domu. Ileż ro razy przebiegaliśmy całą komorę Dochart po ciemku; nieprawdaż Henryku? A zresztą przy otworze znajdziemy nasze lampy. — Naprzód więc! Ty Henryku pójdziesz na czele, pan inżynier za tobą, dalej Madge, a ja będę na końcu; nadewszystko nie rozłączajmy się, a nie mogąc trzymać się za ręce, idźmy przynajmniej noga w nogę.

Instrukcja starego obermana była słuszną pod każdym względem; idąc w ten sposób nie powinniby zabłądzić, należało tylko oczy zastąpić ręką i powierzyć swe losy opiece doświadczonych górników, jakimi byli Henryk i jego ojciec.

Szli przeto w nakazanym porządku, nie mówiąc nic do siebie. Wszyscy głęboko byli zamyśleni i rzeczywiście było nad czem pomyśleć! Widoczną już była rzeczą, że mają groźnego jakiegoś nieprzyjaciela. Ale kto on był i w jaki sposób bronić się przeciw tajemniczym jego napaściom! Niepokojące te myśli cisnęły się mimowolnie do głowy — nikogo jednak nie zniechęcały one do dalszych usiłowań w rozpoczętem dziele.

Henryk szedł pewnym krokiem z wyciągniętemi przed siebie rękoma. Przechodził kolejno od jednej do drugiej ściany, aby się przekonywać czy bezwiednie nie zboczył w inną poprzeczną galerję, jakich było mnóstwo w najrozmaitszych kierunkach.

Wśród nieprzeniknionych ciemności, z któremi oko nie mogło się oswoić, trudny ten powrót ciągnął się już około dwóch godzin. Rozważając miarę upłynionego czasu, inżynier obliczał, że powinniby już znajdować się w pobliżu otworu.

I rzeczywiście, prawie w tej samej chwili, Henryk zatrzymał się.

— Czy już jesteśmy na końcu galerji? — zapytał go ojciec.

— Już.

— Musiałeś więc znaleźć przejście łączące Nową Aberfoyle z komorą Dochart?

— Nie, ojcze, nie znalazłem dotąd — odpowiedział Henryk, macając naprożno wznoszącą się przed nim skałę i nie mogąc w niej znaleźć najmniejszego otworu.

Wiersze ósmy, piętnasty, dwudziesty i trzydziesty pierwszy 137-go psalmu są równe.

Wszystkie wiersze psalmu 136 są równe.

Najdłuższym rozdziałem w Biblji jest psalm 119, najkrótszym 117 psalm.

Za przeciętny rozdział w całej Biblji uważać należy 115-ty psalm.

Dwudziesty siódmy rozdział księgi Joba jest przeciętnym rozdziałem w starym testamencie.

Za taki sam rozdział nowego testamentu uważać trzeba czternasty rozdział listów do rzymian.

Dziewiętnasty rozdział drugiej księgi królów i trzydziesty siódmy Izajasza są równe.

Dwudziesty pierwszy rozdział księgi Ezra zawiera (w angielskim przekładzie) wszystkie litery alfabetu, oprócz j. Słówko „i" spotyka się w biblji 1855 razy.

Słówko „wieczność" znaleźć można w biblji w 15-tym wierszu 57-go rozdziału Izajasza.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Kilka dni temu telegraf przyniósł nam wiadomość, iż zarządy dróg żelaznych wystąpiły do ministerstwa z przedstawieniem o pobieranie opłat taryfowych w złocie a raczej po kursie złota. Wiadomość ta zaniepokoiła świat handlowy u nas jak również i w całem cesarstwie. Zmiana taka bowiem podniosła by koszta przewozu towarów z 2 do 3. Podobne podwyższenie kosztów handlowych musiałoby naturalnie oddziałać bardzo źle na nasz handel wywozowy, który dziś opiera się głównie na nadzwyczajnej różnicy kursów, pozwalającej zagranicznym kupcom robić u nas zakupy na warunkach dla siebie i dla nas zarówno korzystnych.

Proponowana przez zarządy kolejowe zmiana, napozór dla nich korzystna nie przyniosłaby wszakże w rezultacie spodziewanych owoców — niezawodnie bowiem koleje straciłyby na ilości transportów to co zyskać by mogły na podwyższeniu taryfy. Środek ten zatem, który i w tym kierunku chybiałby zupełnie celu, nie pociągnąłby za sobą innego skutku jak zatamowanie handlu wywozowego, którego głównym artykułem jest ziarno. Ciężar zatem cały spadłby ostatecznie na producentów ziarna, na rolników, czyli dotknąłby kraj cały w sposób najdotkliwszy. Pojąć łatwo zatem, że wieść taka mogła i słusznie nawet wzniecić pewne obawy. Spieszymy jednak podzielić się z czytelnikami naszemi wiadomością jaka nas ustną drogą doszła, że ministerstwo po rozważeniu wszelkich okoliczności przemawiających tak za podniesieniem taryfy kolejowej jak i walczących przeciw temu, uznało podobno przychylenie się do żądania zarządów dróg żelaznych za niemożliwe w obecnem położeniu rzeczy.

= Kwestja zabezpieczenia bytu robotników i rzemieślników fabrycznych oraz zapewnienia im w razie potrzeby materjalnej pomocy wchodzi nareszcie na drogę praktycznego urzeczywistnienia.

W sprawie tej odbyło się już kilka zebrań właścicieli fabryk, starszych zgromadzeń rzemieślniczych i obywateli miejskich. Na zebraniach owych dyskutowano przedmiot z ogólnego stanowiska. Owocem dyskussji i rozpraw jest projekt utworzenia kassy wsparcia któraby należącym do niej uczestnikom w razie choroby, kalectwa lub innego jakiego losowego wypadku, pomoc pieniężną udzielała.

Na ostatniem takiem zebraniu odbytem w dniu onegdajszym pod prezydencją p. Wilhelma Rau, po przedwstępnych nad projektem rozprawach, wprowadzono już sprawę na drogę czynu, poruczono bowiem niektórym z obecnych wygotowanie projektów Kassy wsparcia, stosownie do indywidualnego zapatrywania się ich na najodpowiedniejsze dla takiej instytucji warunki. Opracowane w ten sposób projekta mają być przygotowane na dzień 10 listopada, oznaczony jako termin przyszłego zebrania, które ostatecznie owe projekta rozpatrzy i zadecyduje co do wyboru pomiędzy niemi.

Sądzilibyśmy że może korzystnem byłoby dla samej sprawy, gdyby projekta ustaw przed zrobieniem między nimi stanowczego wyboru ogłoszone były publicznie w którem kolwiek z tutejszych pism perjodycznych.

Tym sposobem do udziału w rozprawach zostałoby dopuszczonem szersze koło osób, w kwestji zaś tak ważnej i tak skomplikowanej jaką jest ogólna kassa wsparcia dla robotników i rzemieślników, każde zdanie czy to na doświadczeniu, czy też na teoretycznej znajomości rzeczy ugruntowane tylko dobre skutki przynieść może.

= Sprawy o naruszenie spokoju publicznego bardzo często rozpatrywane bywają przez sędziów pokoju.

Zanotujemy tu pewną tego rodzaju sprawę, którą rozpatrywał w dniu wczorajszym sędzia pokoju V-go oddziału miasta Warszawy.

W jednym z dni świątecznych wyznania mojżeszowego, przy rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej usłyszano krzyk wołający o pomoc.

Przybiegł milicjant wraz z kilkoma ludźmi.

Na ulicy nie było nikogo, tylko wołający o pomoc izraelita.

Gdy go zapytano, co się stało, odrzekł, że jacyś ludzie bili dwóch izraelitów przechodzących. Co się jednak z niemi i z napastnikami stało tego nie wie.

Policjant zabrał owego obywatela do cyrkułu, gdzie spisano protokół i zaskarżono go o naruszenie spokoju publicznego.

Przed sędzią Pokoju izraelita utrzymywał, że widział bijatykę, a obawiając się o swoje bezpieczeństwo, zaczął krzyczeć.

Sędzia uznał podsądnego za niewinnego.

= Jutro ostateczny termin przyjmowania deklaracji na wystawę powszechną w Paryżu.

Dotychczas nadesłano ich około 70, a ostatniemi dniami nadchodziły wciąż nowe.

Z pomiędzy nazwisk osób deklarujących, możemy podać następujące:

Szlenkier, Halpern, Kostka, Petsch, Eli, Roth, Jastrzębski, Tour, Głębocki, Dutkiewicz, Łoski, Borman i Szwede, Lewenberg, Gulowski, Hofman Unruh, Hielle i Dietrich, Zarząd wschodniego okręgu górniczego, Malcz, Berliński, Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, Margulies, Troetzer, Mieczkowski, Rygier, Brandel, Skoryna, Trybulski i ks. Światopełk-Mirski.

Dopełnienie tej listy damy później.

= Jak szybki i jak korzystny wpływ wywiera przemysł na dobrobyt kraju, mamy tego świeży dowód z powodu mającej się otworzyć na Pradze nowej fabryki szyn i innych wyrobów ze stali i żelaza. Zaledwie kilka tygodni upłynęło od chwili kiedy fabryka nabyła tam dla siebie pewną przestrzeń ziemi, a już wokolicy jej cena gruntu podniosła się wdwójnasób, a nawet znalazło się kilkunastu przedsiębierców chcących nabywać place i wznosić na nich domy mieszkalne. Słusznie więc przewidywać można, że za lat kilku w pobliżu fabryki powstanie zupełnie nowa dzielnica miasta.

= W przyszłą środę przypada trzeci w tym sezonie dwutygodniowy wieczór muzyczny w tutejszem Towarzystwie Muzycznem. Wieczór ten poświęcony będzie muzyce klassycznej. Między innemi wykonane będzie Trio Chopina w którem partję fortepianową obejmie p. Jan Kleczyński.

= Jutro próba pamięciowa z „Córy Ewy" jednoaktówki, której obsada następująca: pp. Grabiński, Stromfeld i panie: Borkowska i Leszczyńska.

= Koncert studencki, który miał się odbyć dnia 11 listopada zostaje odłożony.

= W nocy z dnia 9 na 10 miesiąca i roku bieżącego, kilka osób nieznanej pozycji towarzyskiej, lecz prawdopodobnie płci męzkiej dopuściło się kradzieży przy ulicy Leszno Nr 42 w okolicznościach następnych.

Dom ten, jak i wiele innych zamyka się na noc, lecz sąsiaduje z nowobudującą się posesją, do której naturalnie wstęp jest wolny. Otóż osoby niewiadome ukrywszy się widocznie wśród świeżych murów i rusztowań z wieczora, w nocy za pomocą pak i stołów przesadziły dwa parkany i dostały się na podwórze nieruchomości Nr 42.

Lecz i tu nie opuściły ich ekwilibrystyczne zdolności: panowie ci bowiem znowu przy pomocy pak i drabiny dostali się do jednego z mieszkań położonych na pierwszem piętrze. Tam, przez wybitą szybę otworzyli okno, zapalili świeczkę i unieśli z salonu dywany, serwety, odzież, a nadewszystko tłomok świeżo z prania przyniesionej bielizny.

Obok salonu spało z jednej strony dwoje państwa, z drugiej—piastunka z dziećmi. Nieoczekiwani goście sprawiali się tak cicho, że żadne z państwa nie domyślało się nawet ich odwiedzin. Rozespana służąca widziała w prawdzie coś nakształt światła w salonie i słyszała coś nakształt stąpań, zjawiska te jednak nie wydawały się jej podejrzanemi.

Zabrawszy to co im się wydawało pożytecznem, lub w salonie zbytecznem, obcy wyszli tą samą drogą na podwórze.

Tam, znowu przez wybite okno, wleźli do piwiarni, sprawili wielkie zniszczenie między trunkami i kiełbasami—i—znikli.

= W koncercie studenckim przyjmie też udział między innemi Żółkowski.

= P. Stanisław Strojnowski, przełożył na język polski znane dzieło Hübnera p. t. „Sykstus piąty."

= Jedna z tutejszych fabryk tabacznych przygotowuje dla publiczności zupełnie nową niespodziankę. Niespodzianką tą są papierosy w bibułce bez szwu, zupełnie niezlepiane, lecz tylko jednolite.

Papierosy takie są już wyrabiane zagranicą i o ile się zdaje, fabrykacja ich polega na pargaminowaniu bibułki.

Fabryka może zapewne zarobić na nowostce, ale czy konsumenci na tem co zyskają?

= Producenci tytuniowi zapowiadają znów od nowego roku znaczne podwyższenie wyrobów tabacznych.

Jak wiadomo ceny tych wyrobów już dziś się podniosły, choć jeszcze nie w tak rażącym stosunku.

= Komunikacja omnibusami kolejowemi z Pragą była w dniu wczorajszym utrudnioną z powodu brukowania kamieniem kostkowym przestrzeni pomiędzy szynami. Pasażerowie dojeżdżali do miejsca naprawianego i pieszo udawali się do omnibusu stojącego na moście, który dopiero szedł w dalszą drogę. Zdaje się, że robota ta trwająca tylko kilkanaście godzin, mogła być uskuteczniona doskonale w ciągu nocy i nietamować ani opóźniać ruchu na tak ważnej komunikacyjnej arterji.

= Wojna przeciw ogonom!

Jeden z rodaków naszych w Lipsku zamieszkałych, przesyła nam obwieszczenie tamtejszej policji, z którego każdy przekonać się może, jak zaciętą walkę wypowiedziano nad Elbą... ogonom u sukien kobiecych.

Ogłoszenie to brzmi: „*Rozporządzenie policyjne*: § 1. Wszystkim osobom noszącym suknie powłóczyste, lub spadające na ziemię, wzbronionem zostaje przejście na chodnikach, drogach pieszych i dla przechadzek przeznaczonych w obrębie miasta Lipska, a to pod karą 5 do 10 marek. § 2. Osoby wykraczające a opierające się następstwom, winny być przez policję do strażnicy odprowadzone. W nieobecności policjanta, każdy z przechodzących jest upoważniony do wezwania winnych do zejścia z drogi, jak również żądać ma podania nazwiska i miejsca zamieszkania. § 3. Nazwiska ukaranych będą w końcu każdego tygodnia ogłaszane w jednym z najpoczytniejszych dzienników miasta".

Cóż wy na to... warszawianki?

= Ofiarą nieostrożności własnej padł wczoraj D. K. starzec sześćdziesięcioletni, utrzymujący dorożki a zamieszkały przy ulicy Mokotowskiej w domu pod Nr 10.

Usłyszawszy w nocy rżenie koni wszedł do stajni dla przekonania się o przyczynie — zbliżywszy się jednak nieoględnie do konia uderzony został tylnemi nogami w plecy i stratowany kopytami.

Życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie.

— Jutro w pałacu Brühlowskim w Warszawskim Damskim Komitecie, zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża" przyjmować będzie jenerałowa *Balicka*.

≅ W dniu 6 b. m., t. j. w sobotę, w kaplicy Archikonfraterni Literackiej, przy kościele katedralnym św. Jana, pobłogosławionym został przez JX. kanonika Bogdana związek małżeński, zawarty między p. **Teodorem Kozłowskim** urzędnikiem Drogi Żelaznej Warszawsko Petersburgskiej, a panną **Walerją Kunicką**, córką Izabelli z Peplowskich i Ludwika Kunickiego, obywatela m. Warszawy. —17007—

Nekrologja.

† Jutro, to jest dnia 13 b. m. i r., jako w piątą rocznicę śmierci ś. p. Kamilli z Szamborskich **Pisarskiej**, w kościele św. Krzyża o godzinie **10-tej** rano, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo, na które mąż, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —17044—

† W dniu 13 b. m. o godzinie **8½** z rana, w kaplicy Literackiej przy kościele św. Jana, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Jana Nepomucena **Dyament**, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Braci Literackich. —17036—

† W dniu 1 (13) października, r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej** rano, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza św. za duszę Stanisława **Klickiego**, a to z legatu przez niegdy Eugenję Klicką uczynionego. O czem Nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —16982—

† W poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie **10-tej** rano, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Lilpop**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona wraz z dziećmi, Rodzinę i Przyjaciół zmarłego zaprasza. —17056—

† Zwłoki ś. p. Xawerego **Weissensteiner,** urzędnika Banku Polskiego, zmarłego w dniu 11 Czerwca r. b. na kuracji u wód w Gleichenbergu, sprowadzone do Warszawy, przeniesione zostaną z kościoła na Powązkach do grobu familijnego, w dniu 13 Października r. b. t. j. w Sobotę o godzinie **4-tej** po południu, na który to obrząd w głębokim smutku pozostali: matka, żona, siostra i brat ś. p. Xawerego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kollegów jego.

Kronika Zagraniczna.

× Matejko zwiedził Gdańsk i Malborg. W Gdańsku ofiarowali mu wieniec laurowy. Obecnie znakomity malarz bawi w Toruniu. Wieczorem wyprawiono na jego cześć obiad „pod trzema koronami,“ Tym razem jednak Matejko nie pojedzie do Poznania, tak jak się tego spodziewano, udaje się bowiem wprost na Skierniewice do Krakowa.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Telegram Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armją czynną, z *Górnego Studenia* z d. 26 września (8 października).

„W dniu 23 września (5 października) z naszego oddziału stojącego na osman-bazarskiej drodze wysłaną została ruchoma kolumna na południe od Kezrewa ku wsi Kozlubek dla ukarania baszybuzuków za grabieże i morderstwa. Turcy zaskoczeni znienacka poniósłszy znaczne straty w zabitych i wziętych do niewoli, uciekli. Z naszej strony zabito dwóch żołnierzy oraz raniono dwóch oficerów i dziesięciu niższych stopni jakuckiego pułku. Zresztą wszystko i wszędzie pomyślnie. Pogoda zła.“

Telegram naczelnika sztabu kaukazkiego wojennego okręgu z d. 26 września (8 października) z *Karajalu.*

„Powstańcy Kajtachskiego okręgu w Dagestanie ponieśli dwie porażki od wysłanego z Doszlagaru oddziału pułkownika Ter-Assaturowa: z d. 18 (30) września pod wsią Kaja-Keut i w d. 21 września (3 października) pod Dżenie-Keut, gdzie po uporczywej obronie rozbito bandę z 4,000 ludzi. Straty powstańców w obydwóch potyczkach wynoszą do 550 ludzi i 300 wziętych do niewoli z bronią w ręku. Z naszej strony ranieni 2 oficerowie oraz 12 żołnierzy i milicji, przepadł także bez wieści porucznik Kroneberg i 3 żołnierze. Ściąganie w lasach band Alibeka nie ustaje; auły Zondak, Benoi, Tauzen i inne przesiedlone na równiny.

Według ostatnich wiadomości straty wojsk Mukhtara-paszy w dniach 20 i 21 września (2 i 3 października) dochodzą do szóściu tysięcy ludzi.“

Przegląd polityczny.

Słota i deszcze zmięszały się teraz ze śniegiem, który wedle telegramu z Turnu-Magurelli całową warstwą pokrył ziemię pod Plewną; toż samo donoszą ze Szypki, a *Standard* z Bukaresztu dowiaduje się pod datą 7-go, że w Bałkanach spadło go na dwie stopy. *Nord. All. Ztg.* podaje do tej wiadomości następującą uwagę: „nawet gdyby te ostatnie szczegóły były prawdziwe, to znaczenia ich szczególniej dla armji rossyjskiej nie należy przeceniać; przeciwnie turkom taka zmiana powietrza da się więcej uczuć, niż rossjanom przyzwyczajonym do ostrego klimatu.“

Presse w tym samym przedmiocie tak się wyraża: „jaką się jesień późna i zima okaże w tym roku, nie można dzisiaj już przepowiedzieć, jakkolwiek nasz korespondent wspomina, że pod Plewną śnieg już upadł. Nie brak na historycznych wspomnieniach w tym rodzaju.

„W roku 1828 musiano już w październiku zaprzestać operacji wojennych, podczas gdy 1853 w połowie listopada walczono jeszcze, gdyż miesiąc przed tem dopiero Dunaj został przekroczonym.

W każdym razie nie przyjdzie do decydujących rozpraw a walki w ogóle przyjmą odtąd charakter utarczek i potyczek jak owa z baszybozukami, o której urzędowy telegram rossyjski wczoraj wspominał.“

Na azjatyckim teatrze wojny, na którym po trzydniowych walkach powrócono znowu do spokojnego wyczekiwania w obronnych pozycjach,—zależeć będzie również od pogody przyszłych kilku tygodni, czy akcja już się urwie w bieżącym roku niepowrotnie, czy też sprowadzi jeszcze jakie ważniejsze spotkania. Klimat Armenji leżącej między 40 a 41° północnej szerokości, a więc niejako na równi z Neapolem nie bywa znowu tak ostry, jak sobie fałszywie niektórzy przedstawiają, a że w razie potrzeby jeszcze z początkiem zimy walczyć tam można, dowodzi bitwa pod Baszkadiklarem, stoczona 1 grudnia 1828 r.

Gorsze od śniegów i mrozów w obecnej chwili są burze i wiatry, które wyrządzają szkody nad Dunajem. Z Bukaresztu do *Pol. Cor.* telegrafowano 9-go o przerwaniu mostu pod Nikopolisem. Woda zabrała kilka słabiej osadzonych pontonów, lecz natychmiast wzięto się do naprawy wyrządzonej szkody i przywrócono dawną komunikację.

„Z wszystkich wiadomości telegraficznych z półwyspu bałkańskiego—pisze *Nord All. Ztg.* widać, że armja rossyjska ze swemi głównemi siłami zimować będzie w Bulgarji i tem zmusi turków do zatrzymania się tamże na nierównie przykrzejszych warunkach. Rozpuszczona pogłoska o zaniechaniu zaczepności pod Plewną a przeniesienie takowej nad Jantrę potrzebuje koniecznie potwierdzenia. Przeciwnie roboty ziemne pod Plewną okazują, iż rossjanie nie myślą tego punktu „tylko obserwować“. Fortyfikacje wznoszone pod Orhanie przez Szefketa mają się składać z dwóch redut panujących nad drogą ku Plewnie.

Robót dozorują uczniowie szkoły wojskowej w Konstantynopolu, którym także powierzono nadzór przy fortyfikacjach Sofji. Obóz pod tem miastem nie będzie oszańcowany; wojska w nim zgromadzone składają się po większej części z załogi Sofji, Widdynia, Niszu i kilku oddziałów macedońskiej żandarmerji.“

Nad Jantrą nic nowego nie zaszło, a przynajmniej wiadomości o jakiejkolwiek akcji nie znaleźliśmy w dziennikach zagranicznych.

Stanowisko Serbji zaczyna się coraz bardziej wyjaśniać. *N. W. Tagblatt* wie już, iż armja złożoną będzie z 40,000 żołnierzy, że główniejsze siły skierowane zostaną ku Niszowi. Brygady na granicę przeznaczone wymaszerowały już do miejsc przeznaczenia; Belgradzka 15-go wychodzi do Aleksinaczu.

Porta umyślną notą zapytała w Białogrodzie o powód uzbrojeń i układów Serbji z Rossyją i Rumuniją. W razie niezadawalającej odpowiedzi wyszle Porta dla strzeżenia swoich praw zwierzchniczych umyślnego komisarza do Białogrodu, zaś do gabinetów europejskich przygotowuje okólnik, w którym przedstawi postępowanie Serbji i powody skłaniające ją do tego.

Z rozrzucenia sił serbskich widać, iż ks. Milan więcej do wszechstronnej odporności, niż do zaczepności energicznej się przygotowuje. Zdarzyć się może, że turcy widząc, co się święci nie zechcą wyczekiwać ukończenia serbskiej mobilizacji i sami rozpoczną kroki wstępne do nowej wojenki.

Jak do *Pol. Cor.* z Cetynji donoszą wiadomości o zamianowaniu (?) Mehmeda Ali dowódzcą armji przeciw Czarnogórzu wystawionej, zrobiła swoje wrażenie, skutkiem czego nawet zabrano się energicznie do ufortyfikowania zdobytych w Hercegowinie pozycji.

Zanadto magicznego wpływu posiadałoby już samo nazwisko Mehmeda, aby taki popłoch wywołać miało w obozie ks. Mikołaja.

Standard jako przyczynek do historji Mehmeda-Ali przynosił nowy szczegół: oto b. głównodowodzący żądał w Konstantynopolu odwołania Achmed-Ejuba, który o nieposłuszeństwo oskarżony został. Mehmed-Ali zdecydował się do cofnięcia swej armji za Łom w skutek tego, iż Achmed-Ejub nie chciał mu w dalszym pochodzie naprzód towarzyszyć, w czem go Rifat-basza szef sztabu—popierał; uważali oni obaj, że armija i tak jest dość narażoną. Jak długo Achmed znajdował się przy armji nie podobna było przypuścić, aby do jakiego ważniejszego kroku przyjść mogło.

Oddalenie Achmeda ułatwi wiele sytuację Sulejmanowi, który przynajmniej w swoich planach niczem krępowany nie będzie.

Hobart-pasza otrzymał rozkaz sforsowania ujścia Dunaju i uprzątnięcia znajdującej się tamże przeszkody w komunikacji. Flota turecka miałaby według tego pole do popisu i musiałaby przecież raz porzucić swoją bezczynność, z której od początku kampanji prawie nie wychodzi. Cienie Abdul-Azisa rumienić się muszą z oburzenia, że tyle kosztów i trudu zmarnowało się bezpożytecznie na marynarkę, która w danej chwili niczem odznaczyć się nie umie,

O przygotowaniach rossyjskich do dalszej kampanji czytamy w *Nord. Allg. Ztg*:

„Krupp, fabrykant dział w Essen zawarł z Rządem rossyjskim umowę, na mocy której zobowiązany jest przez kwartał, co miesiąc najmniej 350 armat ciężkiego (?) kalibru dostawiać Rossji; skutkiem tego powiększono znacznie ilość robotników w heblarni i gwintowni.“

Według krążących wiadomości, pisze *Presse*: Naj. Cesarzowa Rossji jest w Bukareszcie 19 go b. m. spodziewaną.

Wiadomości telegraficzne.

Wiedeń, 8-go października. W dniu 7 października, siedm serbskich brygad wystąpiło ku granicy. Oddziały wysłane od armji plewnieńskiej do wojsk działających na Jantrze, w zupełności zastąpione zostały przez wojska przybyłe z Rumunji i Rossji.

Z Aten donoszą do *Politische Correspondenz*, że król przy porozumieniu się z ministerstwem, postanowił zwołać izbę na 21 października. Król życzy sobie, aby ministerstwo dalej prowadziło sprawy, nie zmieniając swego obecnego składu.

Londyn, 8-go października. W mowie mianej dziś w Exeter o wojnie wschodniej, sir Northcote wyraził się w tym duchu, że obiedwie wojujące strony mogłyby skorzystać ze sposobności pokojowego załatwienia sprawy, bez ujmy dla swojej wojskowej reputacji.

Berlin, 8-go października. *Norddeutsche Allg. Ztg* potwierdza, że między Włochami a Niemcami nie została zawartą umowa o przymierze. „Podobnież, powiada gazeta, jest rzeczą pewną, że rokowania, jakie być może toczą się między Włochami a Niemcami, w żaden sposób nie dążą do naruszenia pokoju, lecz mogą dążyć do zabezpieczenia wzajemnej ich solidarności, na wypadek, gdyby obadwa państwa po ukończeniu wyborów we Francji, stanęły oko w oko z Francją klerykalną, a zatem skłonną do polityki zaczepnej. Polityka ta byłaby zaczepną już z tego względu, że klerykalna Francja będzie wieczną groźbą dla Włoch“.

Telegram specjalnego korespondenta *Gołosu*:

Wiedeń, 9 go października. Według wiadomości z Konstantynopola, na odbytym niedawno przeglądzie nowo sformowanych batalionów milicji, sułtan zwrócił się do żołnierzy z następną przemową: „Spodziewam się, że po zawarciu pokoju, okazywać będziecie też same zdolności wojskowe, jak w czasie wojny i że zachowywać się będziecie równie dobrze wówczas, kiedy wprowadzać się będą w wykonanie reformy, od pomyślnego wprowadzenia których zależą szczęście i przyszłość cesarstwa“.

Czytamy w gazecie *Nowoje Wremia*:

Konstantynopol, 8-go października, poniedziałek wieczorem. Według słów telegramu pewnego urzędnika cywilnego z Orhanije, 24 tureckie bataljony, towarzyszące idącemu do Plewny transportowi żywności, przybyły do Kirecz Keupru, zkąd nazajutrz poszły dalej ku Plewnu.

Mehmed-Ali pasza przybył wczoraj do Warny.

Bombardowanie Ruszczuka trwa dalej.

Telegramy prywatne.

Warszawa 12-go października.

Wiedeń 11-go. — Telegram N. *W. Tagblattu* z Zimony (Zemlina), 10 b. m. „O tureckiej nocie przesłanej do Belgradu dowiadujemy się, że jest ona zredagowaną w formie ultimatum i zawiera trzy następujące żądania: 1) Zdjęcie flagi rosyjskiej z gmachu konsulatu rosyjskiego w Belgradzie; 2) Wydalenie rosyjskiego konsula jeneralnego i 3) Niezwłocznej demobilizacji. Dodają też, że rząd otomański, przed naznaczeniem terminu zaciągnie w tej mierze zdania mocarstw poręczających.

Telegram N. *W. Tagblatt* z Belgradu: „Łazar Catargiu pozostaje tu jako poseł nie zaś jako konsul rumuński. Mówią w kołach dyplomatycznych, że z powodu swego wyższego stopnia w hierarchji Catargiu będzie się domagał pierwszego miejsca pomiędzy innymi członkami ciała dyplomatycznego. Nad Jaworem już kilka razy mustchafiz turecki miał starcie z pograniczną strażą. Dnia 16-go b. m. w seminarjum teologicznem rozpoczynają się wykłady dla ochotników i ochotniczek do pielęgnowania chorych.

Wiedeń 11-go.—*N. fr. Presse* z Paryża: „Wczoraj na zebraniu prywatnem jakie miało miejsce w celu wyboru Toucharda rozwinął Broglie ideę rządu. Oświadczył on, iż idzie tu o kwestję wyboru między marszałkiem a Gambettą czyli między konserwatyzmem a radykalizmem. Thiers i Grévy są tylko maskami pod któremi ostatnia ta partja się kryje, Marszałek jako stróż konstytucji zaręczył prawem za republiką i może zejść ze stanowiska swego tylko według form konstytucją uregulowanych. Rząd w żadnym wypadku nie okazał fanatyzmu i nietolerancji. Przepisy rządu parlamentarnego wymagają dla republiki niektórych zmian. Marszałek ma prawo do osobistej polityki. Cyrkularz prefekta departamentu du Nord nakazuje władzom niezwłoczne wydalenie z Roubaix i Toulouzy licznie mieszkających belgijczyków o ile otwarcie okażą się nieprzyjaznymi dla rządu Mac-Mahona.

Ciągle są starania dla podkopania kandydatury Gambetty i Grevego za pomocą podburzeń demagogicznych. Wielu oficerów republikańskich armii terrytorjalnej wydalono.

Wiedeń 11-go.—Pisma poranne donoszą: Zakład Kredytowy podaje do wiadomości giełdy ogólny rezultat zapisów ne rentę złotą węgierską, po nadejściu wiadomości z wszystkich miejsc subskrypcyjnych. Dotychczas nadeszłe wiadomości są natury zadawalniającej.

Berlin, 11-go.—*Norddrutsche Allg. Ztg.* donosi z Witten: Krup tymczasowo zawarł z rządem rosyjskim kontrakt kwartalny; na dostawę każdego miesiąca 350 ciężkich dział. Skutkiem tego personel fabryki znacznie powiększony.

Petersburg, 11-go.—*Agense Russe* donosi: Ponieważ niektóre pisma jak i tureckie ciągle piszą o pośredniczeniach i już rozpoczętych krokach Anglii i Austrji, oświadczamy przeto ponownie, że żadne pośredniczenie nie jest zamierzonem i też żadnych odnośnych kroków nie przedsięwzięto. *Agence Russe* zaprzecza tymczasem, jakoby Serbia żądała od Rosyi wcielenia Bośni i gwarancję niezależności.

Hamburg, 10.—Według depeszy *Hamb. Nachrichten* z Belgradu, wiadomość o zupełnem już zawarciu umowy między rządem serbskim a konsulem rosyjskim Persianim jest niedokładną. Rząd serbski postawił nowe żądania polityczne, do zadosyćuczynienia których Persiani nie miał żadnego pełnomocnictwa i dla tego nowych zażądał instrukrji.

Wiedeń, 12-go.—Telegram *Polit. Corr.* z Bukaresztu d. 11 b. m. Po dostatecznem wzmocnieniu armii W. Księcia Następcy Tronu,—jenerał Zimmermann w Dobrudży ma otrzymać znaczne posiłki."

Karjal 10 go (sztafetą do Władykawkazu).— Po trzydniowej walce wysunęliśmy prawe skrzydło naszych pozycyj do Kubak-tepe, lewe aż do Parget. Centrum wysunęło się blizko Subbotanu, tak iż bezpośrednia komunikacya Muchtara paszy z Karsem została przerwaną. Muchtar pasza zajął Aladzi-dag to jest stanowisko, które przed zdobyciem Kizil-tepe zajmował.

Tyflis 10-go. — Powstańcami w Dagestanie środkowym dowodzą Ali-bey, Sułtan Murad i Sulejman-bey. Z nad gruzińskiego traktu wojennego donoszą, że tam komunikacya bywa przerywaną. Jen. Babicz wyruszył ku Sałatawii.

Helsingfors 10-go.— *Helsingfors Dagblad* donosi, że finlandzka brygada strzelców wyruszyła z Górnego Studenia w kierunku drogi wiodącej z Plewny do Sofii.

Wiedeń, 12-go. — Telegram *Presse* z Sistowa: „Pod Plewnę nadeszło wiele dużych moździeży rossyjskich."

Wiedeń 11-go. — *Tagblatt* donosi z Kadikoi z datą 9 b. m.: Dilaver-pasza komnedant ruszczuckiego korpusu poszedł z 8,000 czerkiesami ku Pirgos.

Przez ciągłe ulewy, większe operacje są niemożliwe. Donoszą z Konstantynopola: Słychać, że Porta zamyśla panu Chrystycz wydać paszporta. *Presse* donosi z Galaczu. Wczoraj wieczorem po kilkogodzinnej walce wyleciał w powietrzę parowiec turecki pod Suliną.

Peszt 11-go.—Posiedzenie izby deputowanych. Odpowiadając na interpelację Helfiego w sprawie siedmiogrodzkiej, Tisza zbija pogłoski gazet zagranicznych, które tę sprawę przedstawiają, jako rewolucję wewnętrzną i czyni uwagę, że nie ma na świecie ani jednego kraju wolnego, w którymby dozwolone było jednostce prowadzić politykę na swoją rękę, wbrew legislatywie konstytucyjnej i rządowi. Przypomina minister z tego powodu zachowanie się rządu włoskiego wobec usiłowań przemycania broni około 1860 r. i lat następnych; rząd włoski nie tolerował tych usiłowań, choć były skierowane przeciwko Austrji. Przypomina też Tisza zachowanie się rządu włoskiego nawet względem Garibaldepo. Prezes gabinetu nie chce się wdawać szczegółowo w opis wypadków siedmiogrodzkich, gdyż cała sprawa jest już wytoczona przed zwyczajnych sędziów krajowych. To fakt, że wysyłano pod obcemi nazwiskami transporta broni dla osób żyjących w kraju Szeklerów i że niektóre z tych posyłek zostały przyjęte. Prócz mniej więcej 2000 karabinów skonfiskowano też trzy paki dynamitu, ukryte w kufrze podróżnym. Śledztwo wykryje zkąd szły posyłki broni i na jaki cel. Dotąd aresztowano ośm osób. W ciągu całej sprawy nie wysyłano do Siedmiogrodu ani jednego żołnierza, żadnego komisarza nie mianowano. Na tem się ogranicza całe zdarzenie, o którem krążyło tyle wieści przesadnych. Odpowiedź prezesa ministrów została znaczną większością przyjętą do wiadomości z wielkiem zadowoleniem.

Wiedeń, 12-go.—Telegram *Polit. Corr.* z Białogrodu 11 b. m.: „Kwestja subsydjów wojennych została uregulowaną. Rosja płaci Serbji miljon rubli, co miesiąc od dnia wyruszenia armji serbskiej nad granicę, aż do zawarcia pokoju."

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 12-go października 1877 roku.

Weksle.		Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem	(2 dni) 300 marek......	156.60;—155.70—10;-154.80-50-35	155.25	—.
Londyn 3 mies. „ „	za 1 f. st.	10.48—50	10.51	—.
Paryż 8 dni „ „	za 300 fr.	126.	126.	—.
Wiedeń 8 dni „ „	za 150 fl.	131.62½; 132.30	132.30	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100..	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	—.	100.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	99; 98.50	99 15	98.85
„ „ „ „ małe	99; 98.50	99.15	98.85
Listy zast. m. War. serji I	94; 94.50	94.50	94.
„ „ „ „ II	94; 94.50	94.50	94.
„ „ „ „ III	—.	93.25	—.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	86.50—25	86 50	86.
„ „ małe	—.	—.	—.
Bil. BankuCes. ser. I. II i III	—.	95.25	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—.	—.
„ „ z r. 1866	—	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	—.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120...........	—.	—.	215.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	82.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	.	82.50	—.
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	126.
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	113.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	242.	—.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	240.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	220.	—.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych $122^{2}/_{9}$ nowych $152^{7}/_{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $15^{5}/_{18}$ m. Łodzi $223^{11}/_{18}$ Listów likwidacyjnych $145^{5}/_{9}$ obligów skarbowych $12^{1}/_{5}$ pożyczki prem. I-ej emisji $123^{2}/_{5}$ II-ej emisji $40^{1}/_{3}$
Monety. Półimperjały rs. 8.64 — 8.60 sztuki dwudziestofrankowe rs. 8.24 — 8.20 marki niemieckie rs. — kop $51^{3}/_{4}$ pruskie bilety bankowe rs.—kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 89.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 2.4 wpołudnie ciepła st. 8.8. Barometr 755"(Odmiana).

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 7.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Intryga i Miłość** Jutro: **Bal Maskowy**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Nie igra się z miłością.**

Kalendarz „Echa“
illustrowany
na rok 1878,
wyszedł z druku nakładem
Jana Noskowskiego
z illustracjami:
Franciszka Kostrzewskiego i Władysława Szymanowskiego. Cena [illegible] kop. 20. Skład główny w księgarni [illegible] Cassiusa, dawniej S. H. Merzbacha, [illegible]iodowa Nr 14.
—16476—5—6

ZARZĄD
DROGI ŻELAZNEJ
Warszawsko-Terespolskiej,
podaje do wiadomości, że wstrzymany chwilowo, w skutek zwiększonego przewozu wojsk, prawidłowy ruch towarów na drodze żelaznej Warszawsko - Terespolskiej, został obecnie przywrócony. —16763—3—3

Potrzebną jest zaraz
O S O B A
w średnim wieku, z naukowem wykształceniem, posiadająca język francuzki i muzykę. Wiadomość, ulica Erywańska Nr 7, na 1-m piętrze, u Alfonsa Jankowskiego.
—16884—2—2

FRANCUZKA
w średnim wieku, posiadająca wybornie język francuzki i niemiecki, z piękną rekomendacją, jako też i **Francuzik,** chłopiec trzynastoletni, starają się o miejsca. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pierwsze podwórze, na dole, w Rekom. Nauczycielskiej Marji Dąbrowskiej
—16907—3—3

Potrzeba jest zaraz
Kilku Czeladzi
do pracowni Magazynu krawieckiego. S. Magnuskiego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 4.
—16923—2—3

Do dóbr pod Warszawą, potrzebni są:
Ekonom
(w guście Rządcy),—drugi **Ekonom** na osobny folwark i **Lośniczy,** wszyscy trzej z dobremi świadectwami i fachowi. Wiadomość udzieli stróż domu, Nr 13 nowy, ulica Wielka. —16911—2—3

Praca—zbogaca.
Zawiadamiam Szanowne Państwo, że przyjmuję **Krzesła do wyplatania,** bardzo tanio i dobrze, podług życzenia, trzciną zdrową i świeżą. Ktoby sobie życzył, niech się zgłosi lub da znać na ulicę Chłodną pod Nr 60, mieszkania 19, w oficynie. —16897—2—3

Potrzebni są
Uczniowie
do zakładu tapicerskiego od 14 do 15 lat. Wiadomość, Ś-to Krzyzka Nr 27, mieszkania 2.
—16879—2—2

Korektor i Stroiciel
fortepianów, z pierwszorzędnych fabryk, przyjmuje wszelkie reparacje i strojenia, fortepianów, melodykonów i fisharmonji, które wykonywa jaknajakuratniej i za ceny przystępne. Ulica Chmielna Nr 48, w Warszawie.—**J. Ilman.** —16597—3—3



MAGAZYN OBUWIA
DAMSKIEGO I MĘZKIEGO
F. I. Geyera.
Egzystujący od lat 10, przy ulicy Długiej Nr 53 wprost Arsenału, przeniesiony został na ulicę Spitalną Nr 1528a (2 nowy). 6—15 — 16403 —

Ktoś z osób posiadających **rs. 1000** może znaleść
Korzystny Interes
dla siebie przy pewnym Handlu odpowiedzialnem powyższej sumie, adres ulica Nowomiejska Nr 15 nowy, w Składzie Masła.
—16666—3—6

Do sprzedania
DOM w WARSZAWIE
i place rozdzielone po 2.000 łokci. kw. i większe, jakich kto żąda, położone przy szose i dwóch ulicach naprzeciwko Dworca towarowego kolei Wiedeńskiej, ceny takie po jakich część placów rozprzedana, w domu Sklep i mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość u właściela od 10—12 rano przy Alei Jerozolimskiej Nr 3 domu piętro 1-sze.
6—6 — 16363 —

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH
pod firmą:
J. FRANASZEK
dawniej A. VETTER & Comp.
Przysposobiła **OBICIA PAIEROWE najświeższych deseni i kolorów,** tak zwane **Gobelinowe złotem** przerabiane.
Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe,
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia wastylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym, **a o połowę tańsze,**
Z uwagi na mnóstwo budojących się nowych domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru,** co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób własny, jest w stanie wytrzymać wszelką konkurencję.
SKŁAD GŁÓWNY Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15
20—0 — 11663 —

KROWIARNIA
do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu, na dogodnych warunkach. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4, w sklepie norymbergskim p. Górnickiej. —16477—7—6

WYKSATYNĘ
sprzedaje
po cenach fabrycznych
na łokcie i w sztukach
Skład Główny Wyksatyny
przy Kantorze
Samuela Lewenberga
ulica Wierzbowa, Nr 4, w podwórzu. Wchód przez bramę.
4—6 — 16696 —

W Tunelu Warszawskim
znana publiczności **KUCHNIA,** Nr 26 przy ulicy Marszałkowskiej, jest **do wydzierżawienia.** —15254—

FABRYKA KWIATÓW
K. Ł.
Marszałkowska Nr. 69.
Poleca znaczny wybór **kwiatów, bukietów, wianków** i t. p. odznaczających się wykwintnym gustem i starannem wykończeniem. Ceny stałe fabryczne **niepodwyższone** pomimo podrożenia materjałów i cła. Obstalunki z prowincji i cesarstwa sumiennie wykonywa.
Przyjmują się kwiaty do odświeżania.
5—15 — 16172 —

WAŻNA WIADOMOŚĆ!
Od dnia 11 b. m. wydawane będą **Obiady** po kop. 20, świeżo i smacznie przyrządzone przez samego Gospodarza, tak do domów, jako też i na miejscu. Ceny pojedynczych porcyj następujące: pieczeń wołowa, kotlet cielęcy i rozbratel po kop. 15, zraz bity, zwijany i klops po kop. 12½, befsztyk po kop. 20. Z czem poleca się względom Szanownej Publiczności, z szacunkiem
M. Jarosiewicz.
Restauracja, Nowy-Świat Nr 58, w oficynie na lewo. W Niedziele i Czwartki **Flaki** po kop. 7½. —16922—2—3

Przy ulicy Pańskiej pod Nrem 37 nowym zamieszkuje Pakońska, która zatrudnia się
praniem bielizny
wszelkiego gatunku, wełny i innych drobnych rzeczy, a jako umiejąca pięknie prać i prasować bieliznę tak męzką jak i kobiecą, oraz stołową, zpewnością niezawiedzie osób, które jej powierzą do prania, a za akuratność w pośpiechu oddania bielizny upranej zaręcza. —16863—2—2

Młody Człowiek,
który za granicą ukończył szkoły, obeznany z buchhalterją, muzykalny, szuka odpowiedniego zatrudnienia. Achilles Królikowski, Podwale: w Hotelu Giersza Nr 14.
—16989—1—1

PANNY
kompletnie uzdatnione w szyciu krawieczczyzny oraz podręczne i do nauki potrzebne są ulica Grzybowska Nr 24 nowy, mieszkania 19.
—17038—1—3

M A M K I
młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Marjańskiej Nr domu 1/1216, u Akuszerki Łazowskiej. —17025—1—1



ESSENCYA
poświadczona przez Depart. Med. w Petersburgu, najpewniejszy środek do wygubienia nagniotków. Cena flakona z pędzelkiem kop. 50. Dostać można w składzie aptecznym F. Galle'go, Senatorska, w Aptece Lilpopa Nowy-Świat i w Cesarsko-Królewskiej w Aptece Steinerta Krakowskie-Przedmieście. —17030—1—12

TANIO DO SPRZEDANIA
P L A C,
po stałej cenie **18 kop.** za łokieć kwadratowy, **60 łokci frontu, a 78 głębokości** mający, w bliskości Warsztatów kolei Nadwiślańskiej, w najlepszej miejscowości—nader korzystne warunki przedstawiający.—Wiadomość ulica Ciepła Nr 7, mieszkania 29.
—17026—1—5

Pracownia Strojów i Sukien damskich
Anieli Siwińskiej,
przy ulicy Niecałej Nr 11, na 1 piętrze, wprost ogrodu Saskiego,
wykonywa wszelkie stroje damskie, podług ostatniej mody, tak z materjałów własnych, jako też i z przyniesionych, po cenach umiarkowanych. Posiada także wybór gustownych i tanich czepeczków, oraz kapeluszy damskich. Właścicielka otworzywszy powyższą pracownię, po długoletniej praktyce w pierwszorzędnych magazynach w Warszawie, ma nadzieję, iż zarówno znajomością swego fachu, jak niemniej akuratnością i starannem wykończeniem wszelkich powierzonych robót, obok taniości, zjedna sobie liczne zamówienia i zupełne zadowolenie Szanownych Pań.—Tamże przyjęte być mogą **Panny** za opłatą ze wszystkiem. Udzielam lekcji kroju.
—16703—3—3 **Aniela Siwińska.**

Korzystny interes
dla panów Rękawiczników,
znajdują się u mnie do nabycia rękawiczki męzkie i damskie, w rozmaitym gatunku pod Nr 8, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej na dole w sieni na prawo. —16883—2—3

We wszystkich Sklepach Stowarzyszenia Merkury, sprzedawane są
Śliwki Tureckie
po kop. 16 za 1 funt.
—21011—92—0



Jest do sprzedania
Fortepian
zagraniczny, mahoniowy, nie zniszczony, maleńki, za bardzo przystępną cenę. Stare Miasto Nr 30, pierwsze piętro, od frontu.
—17017—1—2

Do wynajęcia zaraz
MIESZKANIE
z komfortem urządzone, w nowym domu, bardzo piękne, suche i ciepłe, złożone z salonu, dwóch pokoi i przedpokoju, lub częściowo, z meblami zupełnie nowemi, z całem urządzeniem, opałem, usługą, fortepianem wybornym, prawie nowym, lub bez tychże dogodności, za cenę 40, 45 i 55 rubli miesięcznie. Chmielna Nr 21, mieszkania 9, w stronie od Nowego-Świata do Marszałkowskiej.
—16701—5—6

D W A P O K O I K I
widne, suche, ciepłe, od frontu, są do najęcia w każdym czasie na ulicy Daniłowiczowskiej Nr 2. Wchodzi się albo koło Magazynu Srebra lub przez bramę na lewo do drugiego dziedzińca w oficynie lewej 2-gie piętro we drzwi wprost wschodów dla osoby płci żeńskiej lub małżeństwa bezdzietnego; mogą być i meble dodane i fortepian, oraz stół i usługa lub bez takowych. —17037—1—1

Z powodu natychmiastowej zmiany, są do odstąpienia na dogodnych warunkach dwa interesa:
Sklep Wiktuałów
i **Kawiarnia,** połączone ze sprzedażą pieczywa. Wiadomość powziąć można, ulica Mostowa Nr 4, w Sklepiku i Nr 20 Browarna, w Kawiarni. —16952—2—2

Sklep Wiktuałów
do odstąpienia. Ulica Żórawia Nr 11.
—16984—1—3

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia
Sklep mączny
może także wynajęty być na każdy inny handel, każdego czasu lub też od Nowego Roku, cena roczna rs. 275, wiadomość w tymże sklepie, ulica Chłodna Nr 28 nowy.
—16991—1—3

Dnia 8 b. m., wracając z Teatru placem Bankowym, zgubiono
PONSZKĘ
czarną aksamitną, koronką obszytą, uprasza się łaskawego znalazcę, za wynagrodzeniem oddać stróżowi, przy ulicy Elektoralnej Nr 43.—**H. K.** —16880—2—2

W zeszłą Niedzielę, w przejściu z ogrodu Saskiego przez ulicę Marszałkowską, Złotą, Przeskok i Bracką na Jerozolimską Aleję, uronioną została **Mantyla aksamitna** czarna z torsadą i długą frendzlą jedwabną, podszycie jedwabne. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową, za wynagrodzeniem, przy ulicy Jerozolimskiej Nr 18B, u stróża.
—16689—3—6

Czarny Wyżeł
przybłąkał się, odebrać go można za udowodnieniem i zwrotem kosztu. Ulica Browarna Nr 18, mieszkania 36, u p. Galmajster po upływie trzech dni zostanie sprzedany.
—16977—1—1

NAUCZYCIELKA
muzyki z patentem, życzy sobie udzielać lekcje za wynagrodzeniem lub pozwoleniem egzercytowania się na dobrym fortepianie, mieszka przy ulicy Karmelickiej Nr 8, bliższą wiadomość zasięgnąć można na pensji od 10 do 11 rano, u Kamilli B. —17033—1—1

Rekomendacja,
Guwernerów, Guwernantek, Bon, Panny służące i Gospodynie.
A. WITKOWSKA,
Długa Nr 21.
—17034—1—6

Osoba młoda,
przyjemnej powierzchowności, sumienna zręczna i wychowana w handlu, poszukuje miejsca zaraz w jakimkolwiek zakładzie gastronomicznym, lub handlowym, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie, z życiem i mieszkaniem. Wiadomość w Agenturze Ogłoszeń Nowo-Zielna Nr 40. —17031—1—3

OSOBA
z prowincji, znająca się na gospodarstwie i dobrem gotowaniu, poszukuje miejsca zaraz. Wiadomość ulica Biała Nr 4, u pana Ulbrych. —17010—1—1

Osoba poszukująca
LEKTORKI
na godziny, raczy nadesłać swój adres między 9-tą a trzecią, oprócz świąt i niedziel pod Nr 29 Nowe-Miasto nad Apteką do Szkoły. —16994—1—2

Potrzebne
DWIE OSOBY
na wyjazd, umiejące dokładnie szyć bieliznę męzką i damską na maszynie, wiadomość w Składzie bielizny Krakowskie-Przedmieście Nr 40 na przeciw Hotelu Europejskiego. —16980—1—3

Osoba Młoda
posiadająca język francuzki i ruski, znająca się na krawieczyznie, życzy sobie umieścić się w jednym z pryncypalniejszych magazynów do sprzedaży sukien i strojów damskich. Tamże jest **mieszkanie** wspólne dla młodej osoby. Ulica Śliska Nr 10, mieszkania Nr 14 w oficynie. —17019—1—1

Potrzebni są do Mińskiej gubernii
Pszczolarz, Ogrodnik i Leśniczy,
z kaucją. Proszę zgłosić się zaraz na ulicę Chmilną Nr domu 3, mieszkania 1, z rana od 8 do 10. a po południu od 3 do 6. —17021—1—2

Panny
potrzebne są zaraz, do staników i podręczne, do pracowni Sukien i Okryć damskich E. Walkiewicz, Rymarska Nr 5. na 1 piętrze. —16985—1—2

Do Składu Owoców Włoskich
Valentini di Lenardo
przy ulicy Tłomackiej Nr 739, dom W. J. Ch. Bernsteina nadszedł świeży transport
Wyborowych Sułtanek
kamień po rs. 4 kop. 20, oraz co dzień nadchodzi świeży transport **Winogron** badeńskich, funt po kop. 25, tudzież i innych zagranicznych owoców. —17000—1—3

Do serc litościwych
udaje się staruszka pochodząca z Kowna, nie mająca sił do pracy; róg Solnej i Elektoralnej Nr 22, Kunegunda Karniłowicz. —17018—1—1

Jest do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę
KAWIARNIA
egzystująca przeszło lat 30. Wiadomość w Składzie wódek przy rogu ulic Jezuickiej i Celnej pod Nr 3 (71). —17041—1—3

Sklejam stłuczone przedmioty
ze szkła, porcelany, marmuru alabastru i t. p., dobrze, tanio i prędko. Ulica Freta Nr 42 wejście przez razurę.
K. Jabłoński.
—17035—1—3

Do sprzedania
KONSERWY
w masie złotej oprawie za połowę kosztu. Wiadomość całodziennie od 10 z rana, ulica Nowomiejska Nr 3, mieszkania 8, drugie piętro. —16987—1—1

Bez pośrednictwa, do sprzedania na korzystnych warunkach
Folwarczek
blizko Warszawy, z łąkami i lasem.—Może być zamieniony na nie wielki dom w Warszawie. Bliższa wiadomość ulica Karmelicka Nr 2 w kawiarni. —16802—1—3

NIEDROGO.
Kołnierz i mufka
z niebieskich lisów, duże bardzo mało używane i **kaftanik** jesienny biały dla młodej panienki, ulica Grzybowska Nr 15, mieszkania 10 i 11. —16990—1—1

Pracownia Julji Siemińskiej,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 55, przyjmuje sukni oraz wszelkie roboty w zakres krawiecczyzny damskiej wchodzące, przyjmuje się także do karbowania falbany, kołnierzyki, czepki, spudnice i t. p., po cenie przystępnej, tamże potrzebne są **panny** uzdolnione do szycia. —17012—1—3

NA PRADZE
OGRÓD
owocowy i warzywny, ze szparagarnią, rozległości przeszło 40,000 łokci kwadratowych, do wydzierżawienia. Wiadomość w sklepie galanteryjnym W. Wernera, przy rogu ulic Ś-to Jańskiej i Placu Zamkowego. —17008—1—3

SZNURY Z WATY
ochronne do drzwi, okien i podłóg bez gumy nie przyjmujące wilgoci Nr 1, kit zimowy w proszku i masie, kit sklarski pokostowy prędko schnący do szyb i podłóg, zapałki wiedeńskie bez siarki. Tanio ser prawdziwy owczy i inne. Poleca sklep rozmaitości przy ulicy Nowo-Senatorskiej obok poczty naprzeciwko Hotelu Rzymskiego. Biorącym więcej sznuru i kitu odstępuje się rabat. —16988—1—6

Magazyn F. Schlager,
róg Wareckiej i Nowego-Światu, otrzymał: zagraniczne **krawaty** damskie i męzkie, **chustki** jedwabne i wełniane, **spinki, parasole, portmonetki.** —17024—1—3

DO FABRYKI FORTEPIANÓW
(głównie Pianina) w Kijowie, potrzebni są zdolni **Współpracownicy: Korpusmacher, Rezonauzmacher i Abputzer.** Życzących przyjąć stałe i korzystne zajęcie uprasza się nadesłać swe adresa do księgarni pana Adolfa Kowalskiego przy ulicy Nowy-Świat, najpóźniej do dnia 22 Października. —16995—1—3

Przyjmuje się do Reparacji,
wszelka **galanterja,** ze **skóry, kości, szerlaku i brązu. Wachlarze** oraz dzieła sztuki: **porcelany, szkło i marmury,** w składzie papieru i galanterji **B. Bolcewicza,** Nowy-Świat Nr 41. —16998—1—6

Rolki do Okien,
po cenie fabrycznej, sprzedają się w Fabryce Waty, Karola Kretschmer, przy ulicy Krochmalnej pierwszy sklep od Żelaznej Bramy. Tamże dostać można kutnerowych **kaftanów i kalesonów.** —17005—1—3

Jest do sprzedania
STÓŁ DUŻY
rysunkowy 15 stóp długi, 4 stóp szeroki, z 10-ma szufladami. Wiadomość na miejscu Srebrna Nr 8, w godzinach rannych do 10-tej. —17011—1—3

MAGLE
nowej konstrukcji z mieszkaniem w dobrym stanie i **KOMODA ANTYK** z blatem marmurowym do sprzedania. Wiadomość u stolarza ulica Twarda Nr 15. —16993—1—2



Są do nabycia Drzewa owocowe z własnej szkółki, gatunki te dla smaku i okazałości, są poszukiwane przez amatorów ogrodnictwa i chętnie zakupywane po owocarniach, jako wyborowe. Drzewek można dostać na rogu ulic **Górnej i Rozbrat,** Nr 1 policyjny. Okazy owoców obejrzeć można w Składzie Win i Delikatesów **PP. Braci Wróbel,** i na miejscu. Jest także do nabycia kilka tysięcy dwuletnich **Dziczek,** jako to: **Gruszek Jabłek i Czereszni.**
—15680—7—12 **Gorecki.**

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
A. KOZIKOWSKIEGO,
ulica Długa Nr 41, (nowy).

Ma honor donieść, iż Spółka istniejąca pod firmą **Zaręba** i **Kozikowski** rozwiązaną została, od dnia 7-go b. m. Po usunięciu mego wspólnika, zakład prowadzić będę na własny rachunek, nadmieniając, iż powyższy Magazyn zaopatrzony został, wielkim asortymentem materyjałów, krajowych i zagranicznych. — Obstalunki wykonywam szybko, wykwintnym krojem i eleganckiem wykończeniem. **Po cenach najprzystępniejszych.** — Jak również posiadam wielki zapas gotowej garderoby męzkiej na każdy sezon. — Spodziewając się, iż Szanowna Publiczność raczy mię i nadal licznie zaszczycić swojem zaufaniem. — Upraszam PP. klientów, ażeby wszelkie rachunki zaległe i raty raczyli uiszczać wprost w moim zakładzie, gdyż P. Zaręba niema w tem żadnego udziału. — Upraszam również PP. kupców i handlujących, aby nie udzielali żadnego kredytu bez wiedzy mojej, gdyż za takowy, odpowiadać nie będę.
2—6—16885

WĘGLE KAMIENNE
z kopalni „Renard“ (Sielce) pod Sosnowcem,

znane od bardzo dawna ze swej dobroci, za kontraktem z d. 3 b. m., zakupione zostały przezemnie w ilości od 12 do 17 wagonów dziennie (1,200 do 1,700 korcy), z zastrzeżeniem, że do stacji Warszawa i na prawy brzeg Wisły, poczynając od dnia 1-go Stycznia 1878 roku,—niewolno jest ani pośrednio, ani bezpośrednio komu innemu węgli kamiennych grubych i kostkowych z kopalni **„Renard“** wysełać.

Donosząc o tem, mam zaszczyt najuprzejmiej upraszać WW-nych potrzebujących węgla z kopalni **„Renard“,** jak równie węgla z kopalni **„Jan“,** ażeby raczyli łaskawie zażądania swoje wcześniej nadsyłać dla zawarcia całorocznych kontraktów, zapewniając przy cenach nizkich i wyborowych gatuntunkach, jak najakuratniejszą odstawę.

F. ŁAPIŃSKI.
Warszawa, Jerozolimska Nr 35.
—16955—1—0

Niezależnie od **Składu Wstążek,** przy ulicy Senatorskiej pod Nr 16, wprost kościoła Ś-go **Antoniego,** od lat czterech prowadzonego, otworzyłem z dniem 1-go bieżącego miesiąca.

Drugi Specjalny Skład Wstążek
przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście pod Nr 1-szem,** w domu rządowym wprost **Kopernika,** który również łaskawym względom Szanownej Publiczności polecam.
1—3 — 17039 — **S. H. DĄBROWSKI.**

CENY ZNIŻONE!

FABRYKA I GŁÓWNY SKŁAD
LUSTER
BRACI LESSER,
przy ulicy Rymarskiej
zaopatrzone zostały znacznym wyborem:
Zwierciadeł rozmaicie oprawnych, jak również bez ram, oraz **Konsoli** złoconych rzeźbionych i z płatami marmurowemi, które sprzedają się po cenach zniżonych.
2—3 — 16827 —

CENY ZNIŻONE!

CENY ZNIŻONE!

CENY ZNIŻONE!

DO SPRZEDANIA
Garderoba, Bielizna, Płaszcz malpami podbity z takimże kołnierzem, **Palto** syberynowe piżmowemi podbite z kołnierzem skunksowym na osobę średniego wzrostu. Wiadomość Marszałkowska Nr 71, w oficynie od Zielnej, na parterze mieszkania Nr 26, od godziny 11-tej z rana do 4-tej. —16997—1—3

Do sprzedania:
dwa **stoły** do pisania, **komoda** dębowa, **stolik** orzechowy i **krzesła** wiedeńskie. Obejrzeć można w dni Niedzielne od godziny 9 z rana do 4 po południu, przy rogu Cieplej i Twardej ulicy Nr domu 1 mieszkania 3. —17014—1—3

Nagrody Rs. 5.
W dniu 8 b. m. między godziną 2 i 3-cią z południa z mieszkania prywatnego przy ulicy Miodowej pod Nr 13, skradziono: Cukiernicę srebrną wewnątrz wyzłacaną z literami E. R. na wypukłem polu (roboty Malcza), Solniczkę srebrną, noszącą stempel fabryki Radkego, łyżkę wazową dużą również srebrną i wewnątrz wyzłacaną pochodzącą ze składu Pogorzelskiego. Ktoby znalazł ślad sprawcy tej kradzieży raczy dać znać do Leona Rotwanda Adwokata. Miodowa Nr 13. Uprasza się też Panów Kupców o zwrócenie uwagi i zatrzymanie; gdyby się kto z chęcią sprzedaży podobnych przedmiotów zgłaszał. —16874—2—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 30 Сентября (12 Октября) 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.